WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 10 Maja 1876 roku. № 19. 28 Kwietnia (10 Maja) 1876 r.

O płodozmianach.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 18).

Jeżeli gospodarstwo mieszane jest konieczne w takich okolicznościach, jest ono bardzo korzystném, a częstokroć nieuniknioném w innych miejscowościach górzystych, gdzie ziemia łatwo pokrywa się murawą. Uprawa jéj jest podwójnie kosztowną w takiém położeniu; utrudza ona sprzężaj, niszczy narzędzia i szczupłemi plonami licho wynagradza tyle wydatków i pracy. Największy przeto dochód otrzymuje się z ziemi pozostawiając ją odłogiem. Rachunek dobytku bardzo mało obciążają drobne koszta jakich wymaga, i zwierzęta same wożą na targi część swojéj produkcyi, co jest niezmiernie ważném w okolicach w których targi znajdują się daleko, gdzie drogi są trudne do przebycia.

Człowiek nieznacznie trafia na ślad prawdy, i można przypuścić, że prawda w rolnictwie zależy od właściwości postępowania w okolicach odległych jedne od drugich, których mieszkańcy nie mają sposobności widywania się jedni z drugimi. W takim wypadku znajduje się gospodarstwo pastewne w okolicach górzystych. Nie należy przeto spieszyć z wprowadzaniem go tam, gdzie został ustanowiony.

3. *Gospodarstwo pastwiskowe mieszane na nizinach.*

Przedstawia się ono w barwach mniéj dzikich, i jeżeli można zaprzeczyć mu konieczności, nie mniéj jednak jest ono korzystne. Jeżeli przemysł ludzki znajduje się w zgodzie z postępem natury, to ostatnia bierze na siebie część pracy, i tak jeden jak i druga spotykają się w połowie drogi; zmniejszają się wydatki i zwiększają dochody. Ta prawda wykazuje się widocznie w rolnictwie o którém mowa, jeżeli chciwość ludzka nie skłania go ażeby zbyt wiele brał, a zbyt mało oddawał.

Chociażby było prawdą, że produkcya brutto w takiém gospodarstwie nie wyrówna produkcyi innego gospodarstwa, w którém pług bezustannie porusza ziemię, zysk czysty jednak nie mniéj będzie wysoki. Podzielmy naprzykład, ziemię naszą na dziesięć części równych, i pozostawmy kolejno pięć w spoczynku i przeznaczmy je na pastwisko dla dobytku, oszczędzimy połowę wydatku w sprzężaju, służbie, narzędziach rolniczych, wywózce nawozu, nasienia, w kosztach zwózki z pola i w kosztach młócki. Ponieważ te przedmioty zabierają prawie dwie trzecie produkcyi brutto i pozostawiają tym sposobem tylko trzecią część produktu jako dochód czysty z gruntu, prawdopodobném jest, że produkcya części leżącéj odłogiem weźmie górę nad częścią do uprawy przeznaczoną. Ta zwyżka będzie tém większa im trudniejszemi są do uprawy grunta, im będą odleglejszemi, im sprzężaj i służba, w niedostatecznéj znajdować się będą ilości, co zazwyczaj trafia się w większych gospodarstwach. Korzyści, które pod tym względem gospodarstwo czysto pastewne posiada nad innemi, gospodarstwo pastwiskowe mieszane przedstawia nad gospodarstwem ugorowém (*Reine Ackerwirthschaft*). Naturalném następstwem tego jest więc, że tam gdzie ziemia i klimat sprzyjają wzrostowi trawy, i tam gdzie okoliczności nie są odpowiednie, a mianowicie gdzie nie ma w pobliżu miasta, liczniéj ludności, ziemi bardzo urodzajnéj, łatwości nabycia nawozu za nizką cenę, tam gospodarstwo pastwiskowe mieszane zasługuje na pierwszeństwo przed innemi, czy to przed gospodarstwem zbożowém, czy przed gospodarstwem przemiennóm. Bardzo małe tylko gospodarstwa mogą stanowić wyjątek.

Drugą korzyścią gospodarstwa pastwiskowego mieszanego jest oszczędność słomy w czasie lata, co dozwala dawać obfitą ściółkę w czasie zimy lub zamienienie pewnéj części na paszę; pola nie są pozbawione nawozu w lecie wyprodukowanego, jak się to dzieje przy pastwiskach nieustających. Podrzędne korzyści są następujące: większa prostota roboty, łatwiejszy dozór i swobodniejszy wybór płodozmianu. Jeżeli naprzykład, zabraknie nawozu na całe poletko które zaorać zamierzamy, albo jeżeli można go użyć korzystniéj gdzieindziéj, pozostawia się pastwisko na jeden rok dłużéj z korzyścią dla dobytku. To samo się robi jeżeli mniejsza jest korzyść z uprawy zboża, aniżeli z hodowli, albo jeżeli pomiędzy rozmaitemi gruntami, jeden okazuje się właściwszy do produkcyi trawy, a drugi do produkcyi zboża. Rolnik może przeto uczynić taki wybór, który mu zapewnia większe korzyści, nie przerywając biegu swojego interesu, ani dopuszczając nieporządku.

Nakoniec, prowadzący gospodarstwo pastwiskowe mieszane, może hodować według woli i potrzeby bydło rogatę lub owce. Ziemie leżące odłogiem dostarczają bardziej pożywne i zdrowsze, a tém samém odpowiedniejsze dla owiec. Jeżeli ziemia jest sucha i lekka, najlepiéj może być przeznaczona na ten użytek. Sześć morgów dobrego pastwiska odłogowego dostateczne są do utrzymania dwudziestu pięciu sztuk owiec aż do żniwa, kiedy potrzeba sześćdziesięciu ziemi nieuprawnéj. Powszechnie odłogi są korzystniejsze w ziemi lekkiéj i suchéj, aniżeli w ziemi ściśléj i wilgotnéj. Udeptywanie przez dobytek utrwala tę ziemię lekką i czyni ją właściwszą do uprawy pod zboże.

Pomimo korzyści jakie przedstawia rolnictwo pastwiskowe mieszane, nie należy go jednak przyjmować na oślep. Nie ma takiéj rzeczy któraby nie miała złéj strony, dobrze jest poznać ją zawczasu.

Pierwszym warunkiem przyjęcia tego systematu jest połączenie części gruntu w jedną posiadłość. Ten, którego grunta są rozrzucone, którego pola obciążone są klęską służebności pastwiskowych, nie może o tém ani myśleć nawet. Przejście z innego systematu, a mianowicie z trójpolowego, jest trudne i nie wykonywa się bez ofiar. Nie można spodziewać się, żeby pole pozostawione odłogiem zadarniło się w przeciągu jednego roku, ani żeby było zupełném w drugim, jeżeli nie było poprzednio w bardzo dobrym stanie kultury, i jeżeli zaniechano zasiać je koniczyną i trawami. Nadto uprawa zboża jest w niém zmniejszoną; ponieważ jeżeli systemat trójpolowy daje sześć plonów w ciągu lat dziewięciu, systemat pastwiskowy mieszany daje tylko cztery. Prawda, że późniéj kiedy już gospodarstwo idzie dobrze, te cztery plony przynoszą tyle co sześć innych, przynajmniéj pod względem czystego zysku, robota i nasienie przedstawiają w tém co najmniéj jedną czwartą; ale to nie otrzymuje się w ciągu pierwszego roku, ani w ciągu pierwszego zmianowania, i dopiero może się zacząć w drugim. Wprawdzie w początku zaraz pozostaje zwyżka słomy; ale ponieważ ten rodzaj gospodarowania wymaga mniéj, nie można więc tego brać w rachubę.

Niezawodném jest również, że robotnik prowadzący gospodarstwo trójpolowe, dostatecznie zaopatrzone w łąki i pastwiska, i które innym sposobem nie mogłoby ich zużytkować, lub którego pola i łąki są bardzo urodzajne, zbłądziłby wprowadzając gospodarstwo pastwiskowe mieszane. Powtarzamy, że płodozmian musi stosować się do okoliczności, i że chęć zaprowadzenia czegoś lepszego, może narazić na niepowetowane straty.

Przytoczymy teraz kilka właściwych przykładów, jednak'ch w gruncie, ale różnych w niektórych szczegółach.

Systemat pastwiskowy mieszany może być zupełny lub niezupełny. Jest zupełny jeżeli ziemia pozostaje cztery do sześciu lat, albo najmniéj trzy lata odłogiem; jest niezupełny jeżeli pastwisko nie trwa więcéj jak rok lub dwa lata. Ten ostatni sposób postępowania praktykuje się szczególniéj w Anglii: pierwszy jest w użyciu w Holsztynie, w Meklemburgii, Westfalii i w Marchii Brandeburgskiéj.

4. Gospodarstwo pastwiskowe mieszane w Holsztynie.

Gospodarstwo to jest następstwem dawniejszych czasów. Usunięte przez systemat frankoński, będący w praktyce w stronach bardziéj południowych w Niemczech, istnieje ono tylko w górach i tylko na płaszczyznach części północnéj. Wilgotny klimat Holsztynu przyczynił się może do jego utrzymania. To jest pewném, że największéj znajdujemy go w zastosowaniu w tym kraju. Znany on jest jako systemat ogrodzeń (*Koppel-Wirtschaft*), z powodu ogrodzenia otaczającego każde poletko. Ogrodzenia te przedstawiają wielkie korzyści, ponieważ sprzyjają wzrostowi trawy i ułatwiają dozór nad dobytkiem.

Płodozmian zależy od ilości ogrodzeń, tak, że znajduje się ich siedm lub ośm. W ogóle rolnicy wolą większą ilość ogrodzeń, ponieważ przedstawiają więcéj łatwości w wyborze płodozmianu, i ponieważ każde z miejsc ogrodzonych jest szczuplejsze, można je lepiéj corocznie nawozić, co staje się trudném niekiedy jeżeli poletka są wielkie. Ponieważ płodozmian obejmuje tylko zboże, koniczynę i trawy, znajdują się oddzielne części ziemi pod inne plony przeznaczone.

Liczba wygrodzonych poletek, na którą dzielą folwark, po większéj części zależy od jakości ziemi. Odpowiednią ona jest od [illegible]ności, albowiem im ta ostatnia jest większą, tém bardziéj wolno przeciągać p[illegible]. Nietylko bierze się w rachubę ilość plonów roślin zbożowych, które otrzymać [illegible] po jednóm nawiezieniu, bez wielkiego zmniejszania własności wydawania przez ziemię trawy, ale i czas w którym może pozostawać pastwiskiem bez pokrywania się mchem, trzciną, jałowcem lub zaroślami. Na gruntach niższego gatunku, koniecznem jest ograniczenie liczby wygrodzeń, jeżeli rolnik nie posiada łąk trwałych, ażeby nie potrzebował za każdym razem zbyt wielkiéj przestrzeni nawozić. Z drugiéj strony, przy ogrodzeniach wielkiéj rozległości, a przez to w niewielkiéj ilości, szereg lat pastwiska nie jest bardzo znaczny, i ziemia nie ma czasu odpoczynku, to jest nabrania spójności konieczném i wyniszczenia perzu. W ziemiach ścisłych przerwa trzech lat jest dostateczna; w ziemiach lekkich potrzeba lat czterech do pięciu. Pole, dla którego nie wystarcza pięć lat wypoczynku, nie poprawi się przez wypoczynek dłuższy. Potrzeba ziemi bardzo dobréj, ażeby w trzech plonach wydała materyały potrzebne do nawiezienia zupełnego jednego miejsca wygrodzonego, i z téj to przyczyny znajduje się zawsze cztery w jedném zmianowaniu. Ostatecznością również byłoby zbyt wielkie rozdrobnienie miejsc ogrodzonych; ponieważ tym sposobem zwiększyłaby się uprawa roślin kłosowych, wyczerpnęłaby ziemię, albo raczéj okres pastwiska usuniętymby został po za krańce swojéj użyteczności, i zredukowałby wartość sześciu ogrodzeń do takiéj jakąby przedstawiały cztery w zmianowaniu bardziéj ograniczoném.

Różnica istniejąca w Holsztynie co do liczby miejsc ogrodzonych, każe przypuszczać tęż samą rozmaitość w płodozmianach' która zależy od upodobań właściciela i potrzeb kraju. Ale zawsze znajdujemy tam ugor czysty, z tą różnicą, że następuje on często bezpośrednio po zdarciu murawy, niekiedy zaś poprzedza go owies zasiewany na pierwszą orkę. Poprzednio pozwolono sobie usunąć ugor, i w tém miejscu zasiewano tatarkę; ale, jak to łatwém było do przewidzenia, znaczne zmniejszenie plonów oziminy uczuć się dało. Od czasu jak marglowanie zostało wprowadzone w Holsztynie, każdy zasiew poprzedza ugor, ażeby było dosyć czasu do wymarglowania. W skutek tego płodozmian jest następujący:

1) Owies, 2) ugor nawożony, 3) pszenica lub żyto, 4) jęczmień, 5) owies, 6) koniczyna koszona, 7) pastwisko.

Albo też płodozmian siedmioletni:

1) Ugor w połowie nawożony, w połowie marglowany; 2) pszenica; 3) połowa jęczmienia, połowa żyta; 4) owies; 5) koniczyna, jeden pokos; 6) pastwisko; 7) pastwisko.

Albo też zmianowanie dziesięcioletnie:

1) Ugor w połowie nawożony, w połowie marglowany; 2) pszenica; 3) jęczmień; 4) żyto na półnawozie; 5) owies; 6) koniczyna; 7, 8, 9) pastwisko.

Albo płodozmian dziesięcioletni:

1) Ugor nawożony; 2) pszenica lub żyto; 3) jęczmień; 4) owies; 5) owies; 6) koniczyna koszona, 7 do 10) pastwisko.

Nie możemy wyrzec stanowczo do jakiego stopnia płodozmiany te są racyonalnemi; rolnik, prowadzący trzypolówkę niezawodnieby się od nich usunął, ale Belgijczyk byłby z nich zadowolony, z tą tylko różnicą, że w miejsce jarzyny zasiewałby więcéj oziminy. Łatwo można było zauważyć, że w każdym z tych czterech przykładów znajduje się tyleż poletek obsianych roślinami kłosowemi ile lat ziemia leży odłogiem. Obsiewanie ugoru, a mianowicie roślinami okopowemi w zupełności się wyłącza, ponieważ ich uprawa mogłaby opóźnić zasiew oziminy, co w klimacie zimnym i w gruntach ścisłych jest niezmiernie szkodliwém. Wreszcie rolnik, prowadzący gospodarstwo pastwiskowe mieszane potrzebuje więcéj ziarna i słomy, aniżeli paszy, i gdyby nie ta okoliczność, możliwém byłoby tu uprawiać rośliny ugorowe: jednakże ich uprawa rzędowa mogłaby zaszkodzić następnemu zamurawieniu się pastwiska. Ażeby usunąć wszelkie nieporozumienie, dodać mi jeszcze wypada, że łatwość wzrostu trawy w Holsztynie, jest tak stara jak systemat gospodarstwa, jaki się tam prowadzi: przyczyną tego jest skład fizyczny gruntu i ogrodzenie, albowiem po cztero lub pięcioletniéj uprawie prędzéj pokrywa się darniną, aniżeli inny grunt w sto lat. (*d. c. n.*)

Uprawa buraków cukrowych.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 18).

Powszechne panuje mniemanie, że świeży gnój stajenny szkodzi cukrowym burakom; rzeczywiście buraki po świeżym nawozie często mniejszy procent cukru zawierają, ale to wtenczas tylko, gdy ziemia znajduje się w bogatym stanie mierzwy i gdy gnój dopiero na wiosnę w znacznéj został użyty ilości. Na rolach zaś nie znajdujących się w staréj mierzwie, zaleca się owszem pomierzwić cienko bydlęcym gnojem, ale gnój ten jeszcze przed zimą wywieźć i przyorać, a w takim razie plon buraków znacznie się powiększy, bez zaszkodzenia ich jakości. I w tym przypadku będzie pożyteczny dodatek 1 do 2 centnarów sztucznéj mierzwy, a na ziemiach ubogich w potas 1 do 2 centnarów stassfurtskiéj soli. Z dobrym skutkiem użyć także można pod buraki soli kuchennéj poślednićj, którą w Inowrocławiu zafarbowaną na czerwono sprzedają dla bydła. Sole wszelkie najstosowniéj rozsiewać już w jesieni na uprawioną ziemię.

Bardzo ważném przy uprawie cukrowych buraków jest staranie się o to, aby produkować zupełnie dojrzałe buraki, gdyż w buraku zaczyna się cukier tworzyć dopiero wtenczas, gdy tenże dojdzie do pewnego stopnia dojrzałości, i im dojrzalszym będzie przy sprzęcie, tym więcéj cukru się w nim utworzy i tém wyższą będzie miał wartość. Średni czas wegetacyi, potrzebny do dojrzałości buraków, jest 5 miesięcy, ale czasem po 6 do 7 miesiącach nie są jeszcze dojrzałe, gdy pod innemi okolicznościami nieraz już po czteromiesięcznéj wegetacyi do dojrzałości dochodzą. Sztuczne nawozy, szczególnie zaś saletra chilijska, dopomagają bardzo do pier-

wszego wzrostu buraków i dostarczając roślinie od młodości silnego pożywienia, przyspieszają wegetacyę, przez co się przyczyniają do rychlejszego dojrzenia buraków. Użycie sztucznych gnojów jeszcze jedną przedstawia korzyść, że w skutek silnie rozwiniętéj wegetacyi, buraki szybko rosnąc, opierają się skutecznie wszelkim złym wpływom, szczególnie zaś uszkodzeniu przez robaki. Nawozy sztuczne przecież, tylko w małéj użyte ilości, t. j. nie większéj jak 1 do 2 centnarów na morg, przynoszą korzyści, jak się z prób Dr. Grouwena wykazało z różnemi sztucznemi pognojami, które w znacznéj wzięte ilości pod buraki po większéj części znaczną przyniosły stratę, tylko użycie guana i mieszaniny z soli kuchennéj i saletry chilijskiéj, jakoteż mięszaniny z salmiaku i soli kuchennéj się opłaciło. Takie jednorazowe doświadczenia nie wiele przecież znaczą i każdy gospodarz, mający kapitał do dyspozycyi na sztuczne mierzwy, powinien, zanim zaryzykuje na ten cel znaczną summę, próbować najprzód na małą skalę, jakie pognoje i w jakiéj użyte ilości na jego roli najlepiéj się opłacają.

Uprawa pod cukrowe buraki uskuteczuia się następnie: Zaraz po sprzęcie zboża, podoruje się ściernisko miałko i pozostawia tak nieruszone przez kilka tygodni. Na rolach lżejszych i pulchnych można zamiast pługa użyć do podorywki ekstyrpatora, robota pługiem zawsze lepiéj da się wykonać. W październiku, po poprzednim uwleczeniu, orze się po raz drugi i to jak najgłębiéj. Najstosowniejszym na ten cel pługiem jest pług tak zwany do regulowania (Rajolpflug) Sacka o dwóch lemieszach, biorący przy zaprzęgu 4 koni od razu skibę 12 cali szeroką i 14 cali głęboką, i którym zorana ziemia lepiéj wygląda jak po skopaniu szpadlem.

Regulowanie ziemi pod buraki, gdzie znajdą się do tego dostateczne siły robocze, jest bardzo polecenia godném. Koszta regulówki, wynoszące 20 do 30 talarów na morg, zwykle pierwszy sprzęt buraków z sowitym zwraca naddatkiem. Bywały przykłady, że morg na 2 stopy głęboko zregulowanego gruntu wydał 402 centnarów buraków, przy użyciu około 200 centn. kompostu z fabryki cukru. W drugim roku sprzątnięto na tym samym kawałku roli 180 centn. z morga. Regulowanie musi się odbyć przed zimą, ażeby wydobyta na wierzch ziemia dobrze przemarznąć mogła. Rolę czy to zoraną, czy zregulowaną trzeba zaopatrzyć przed mrozami w przegony, aby woda nigdzie się nie zatrzymywała.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 29 kwietnia 1876 r.

W ubiegłym tygodniu niebo było pochmurne i powietrze znacznie się oziębiło.

W zachodniéj Europie z powodu małych przymrozków zeszłotygodniowych, które bardzo szkodliwie wpłynęły na oziminy, niemniéj obaw o przyszłe zbiory z przyczyny chłodnéj wciąż temperatury, ceny prawie na wszystkich targach się podniosły. Tranzakcye jednak zbożowe miały charakter bardzo spokojny, ponieważ kupujący, spodziewając się, że z powrotem pogody stan ten się zmieni, przyjęli wyczekujące stanowisko.

W Anglii ceny stale się utrzymują, w ostatnich jednak dniach zaczynała się przebijać gdzieniegdzie tendencya zniżkowa, przyczém pokup był bardzo ograniczony. W Londynie tylko doborowy towar znajdował jeszcze jako tako po lepszych cenach odbiorców. Import pszenicy od 16 do 22 b. m. wynosił 823,000 centn., t. j. o 143,000 centn. więcéj niż w zeszłym tygodniu; mąki zaś 117,800 centn. Dowozy z portów Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki od 1 września do 24 kwietnia r. b. przewyższały o 765,600 kwart. summę dowozów odpowiedniéj epoki zeszłego roku. W Liwerpolu pszenica spadła już o 2 do 3 pensów, Hull zostawał bez obrotu. W Nowym-Yorku ceny zaczynają słabnąć.

We Francyi ceny w przecięciu podniosły się o 1 fr. na 100 kilo., w obec jednak słabych dowozów pokup był wszędzie ograniczony, i tylko w Marsylii tranzakcye zbożowe były więcéj ożywione. W Belgii tendencya jest stała a na targu brukselskim notowano nawet ceny o 50 cent. wyżéj niż w zeszłym tygodniu. Hollandya pozostała bez znaczniejszéj zmiany, przeważała jednakże tam tendencya nieco zniżkowa. W Niemczech ceny po większéj części utrzymały się, w Berlinie i Hamburgu jednakże były chwiejne przy małym obrocie.

Na naszym placu pokup był mały, ponieważ eksport do Anglii prawie zupełnie ustał. Na targu czwartkowym tranzakcye były ożywione z powodu znaczniejszych zakupów do Antwerpii; ceny w ogóle były nieco chwiejne, jednakże w porównaniu do cen zeszłotygodniowych podniosły się o 2 do 3 mark wyżéj. Dowozy z Polski były znaczne i te po większéj części sprzedano. Żyta krajowego było mało na targu, jednakże potrzeby konsumcyi z łatwością były zaspokojone dowozami pięknego polskiego żyta.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy 2200 ton i 200 ton żyta, i płacono:

Za tonnę czyli 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy białéj	126—130/1	210—214
„ wysoko pstréj	130/1	210
„ jasno-pstréj	125/6 129	206—212
„ pstréj	126	200—202
„ szklistéj	124—125/6	198—199
„ letniéj	128—131	196—197
Żyta polskiego	121/2—124	145—149
Jęczmienia czterorzędnego	104—110	136—146
Jęczmienia dwurzędnego	108—115	150—160
Grochu		158
Łubinu niebieskiego		100—102

Aleksander Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 23 kwietnia 1876 r.

Powietrze zmieniło się znacznie z początkiem tygodnia, prawie codziennie przy ponurém powietrzu padał deszcz, który się na całą prowincyę rozprzestrzenił. W ogóle donoszą z okolic wschodnich o powietrzu chłodném i ponurém, natomiast z zachodu Europy donoszą o znacznéj zmianie dawniejszéj niepogody. We Francyi było powietrze ciepłe, w Paryżu było nocą 12 stopni ciepła, a w południe 20; również z większéj części Anglii donoszą o łagodném powietrzu. W Niemczech środkowych i północnych po nad Ren była temperatura zimna; z Węgier donoszą o dość zadowalniającym stanie ozimin przy ciepłém powietrzu, tylko susza szkodzi polom; również oczekują w Czechach deszczu z upragnieniem dla siewów, które obecnie kiełkują. W naszéj prowincyi przywiązują do obecnego wilgotnego powietrza uzasadnione nadzieje, że powietrze to naprawi szkody, które oziminy ucierpiały. W ogóle co do pszenicy wyznać trzeba, że znacznie w wielu okolicach naszéj prowincyi ucierpiała, czego nawet teraźniejszy pomyślny stan powietrza wyrównać nie zdoła. Powietrze oziębiało się codziennie; termometr, który w początku tego tygodnia pokazywał nocą 9 stopni ciepła, a dniem 17, spadł w końcu na 4 stopnie nocą, a pięć dniem. Wiatr był południowo-zachodni, zachodni, wschodni i północno-zachodni i północny.

Tutejszy targ zbożowy nie osiągnął odpowiedniego w tym czasie obrotu. Chociaż sprawozdania ze stanu zasiewów w Anglii nie są zadowalające, jednakowoż z powodu znacznéj ilości ładunków płynących, które zupełnie potrzeby zaspokoją, wstrzymują się młynarze z zakupami. Na londyńskim targu miała tylko popyt pszenica krajowa, która miernie była dowieziona. Dowozom z krajów z tamtéj strony Atlantyku położonych stawiają silną konkurencyę obecnie na pierwsze londyńskim dowozy zboża indyjskiego, które miejscami nad pierwsze przenoszą. W Paryżu było usposobienie pszenicy i mąki bardzo stałe; duże zapasy mąki są w rękach spekul-

lantów londyńskich, i są dla tego bez wpływu. Na targach holenderskich było usposobienie słabe i spokojne; tendencya żyta i pszenicy była stała, a ceny terminowe były chwiejne. Z Rotterdamu donoszą o nadejściu żyta z Rygi, które znalazło dobre przyjęcie. Kolonia nie zmieniła notowań przy usposobieniu stałém. Giełda berlińska uległa wpływowi ogólnéj niechęci, przy małym obrocie nie mogło się żyto w cenie utrzymać. Także i pszenica uległa zniżce.

Na tutejszym targu zbożowym był obrót mniejszy w tym tygodniu, niż w ubiegłym, również i dowozy były mniejsze. W początku tego tygodnia było usposobienie słabe, w końcu lepsze.

Pszenica była mało dowieziona. Ofiarowane partye brano po cenach pełnych, nawet i gorsze gatunki miały lepszy pokup. Żyto miało w początku tego tygodnia słabe usposobienie, lecz w skutek małego dowozu osiągało ceny zeszłotygodniowe. Jęczmień miał słabą tendencyę i spadł w cenie. Owies miał usposobienie stalsze, chociaż cen stałych nie płacono. Groch był prawie bez popytu po dawnych cenach. Wyka miała dobry popyt i utrzymała się w cenie. Siemię lniane miało mały obrót, mianowicie gorsze gatunki, za to lepsze osiągały wysokie ceny. Tymotka spadła w cenie.

Spirytus był mało dowieziony, więc osięgnął w końcu tego tygodnia zwyżkę w cenie.

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wysoką białą	125—131 f.	198—208 m.	121—128	kop. pud
„ białą	115—132 f.	148—200 m.	91—123	„
„ czerwoną	113—129 f.	157—196 m.	96—120	„
Żyto	111—126 f.	121—141 m.	74— 86	„
Jęczmień browarny		118—157 m.	72— 96	„
„ na paszę		117—146 m.	71— 89	„
Owies biały		128—148 m.	78— 91	„
„ czarny		132	81	„
Groch biały		136—164 m.	83—101	„
„ zielony		146—165 m.	89—101	„
Wyka		155—200 m.	95—123	„
Siemię lniane		153—250 m.	94—154	„
Spirytus za 10,000 litrów %		46—46¼—46¾ m.		

J. Roehr.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 6 maja 1876 r.

Z początku tygodnia padał deszcz, a poniedziałek po południu mieliśmy w tym roku pierwszy raz grzmot połączony z ulewnym deszczem. Odtąd jest powietrze wprawdzie suche lecz zimne, a w nocy mamy nawet przymrozki. O stanie ozimin potwierdzają się w zeszłych naszych sprawozdaniach podane wiadomości, według których chwalą stan pól pszenicznych, ganią zaś pola żytnie; tak samo stoją pola rzepakowe bardzo źle. Angielskie targi pszeniczne były w tym tygodniu bardzo spokojne; pomimo że dowozy krajowéj pszenicy były nader małe, kupowano tylko co najpotrzebniejsze na konsumcyę. Dowozy zaś pszenicy obcéj wystarczają zupełnie na chwilowe potrzeby, przeto składy tamtejsze pozostają prawie nienaruszone. Tranzakcye na pszenicę naszą do Anglii są obecnie niemożebne, gdyż ceny nasze są o wiele za wysokie. Z nadeszłych w ostatnim czasie 20 ładunków pszenicy, nie sprzedano 14 ładunków. Obecnie znajduje się w drodze do Anglii przeważnie z Czarnego morza i Kalifornii:

1,160,600 kwart. pszenicy
naprzeciw 1,257,800 „ „ w tygodniu poprzednim,
„ 1,311,480 „ „ w tym samym czasie 1875 r.

Angielskiéj pszenicy sprzedano w ostatnim czasie tylko
37,396 kwart. po cenie przeciętnéj 45 szyl. 3 pen.
naprzeciw 40,900 kwart. po cenie przeciętnéj 45 szyl. 1 pen.
w tygodniu poprzednim,
„ 68,744 kwart. po cenie przeciętnéj 43 szyl. 4 pen.
w tym samym czasie 1875 r.

Londyn notował w poniedziałek zniżkę o 1 szl. na kwart. Dowozy obcéj pszenicy wyniosły tam 29 906 kwarterów naprzeciw 34,965 kwart. w tygodniu poprzednim. Liwerpol doznał zniżki cen, a w Hull—Leith targi były bez interesu; w Nowym-Yorku ceny pszenicy i mąki spadły. Na targach francuzkich podniosły się ceny pszenicy; Belgia pozostała niezmieniona, a Hollandya płaciła wyższe ceny na termina za pszenicę i żyto. Ren małą tylko okazał potrzebę, a Kolonia była wątłą na termina. Targi w Niemczech południowych były spokojne, a w Austro-Węgrzech wątło z powodu widoków korzystnego sprzętu. Berlin okazał do środy tendencyą zwyżkową, ceny żyta podniosły się tam o 2½ mr. na tonnie, interes jednak sam pozostał ograniczony. Z naszego placu ustał eksport pszenicy do Anglii zupełnie, ponieważ ceny angielskie dla naszych eksporterów żadnego nie przedstawiają rachunku, i albo muszą Anglicy wartość towaru podnieść, lub ceny nasze muszą się obniżyć, ale ani jednego, ani drugiego w krótkim czasie spodziewać się nie można, ponieważ dowozy obcéj pszenicy do Anglii ciągle jeszcze są bardzo obfite, u nas zaś dowozy z Polski niezwykle rychło ustały. Plac też nasz w tym tygodniu bardzo słabo był zaopatrzony, ale nawet i te szczupłe dowozy trudny znajdowały odbyt, i tylko 1400 ton pszenicy zdołano w tym tygodniu sprzedać. Ceny w ogóle nie zmieniły się.

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica pośledni	191—192	121—124/5	7,12—7.16
„ jara	191—195	124 5—131/2	7.12—7 27
„ szaro-szklista	196—197	126—127	7.31—7.35
„ szklista	200—201/2	126—127	7.46—7.48
„ jasno-koloro.	202—205	124—125/6	7.53—7.64
„ wys. pstra jasna	208—211	130—131	7.76—7.87
„ biała	212—213	128—129	7.91—7.95
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
stare } polskie	140—140½	123—124	5,01—5.03
nowe } polskie	146—150	121—124	5 22—5.37
krajowe	151—152	126—127	5.40—5.48
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
dwurzędny	149—150	106—107	4.64—4.67
Groch			korz. pol.=262 f. pud.
średni	155—166		6.26—6.70
kuchenny	169—170		6.82—6 87
Owies			korz. pol.=142 f. pud.
pośledni	157—158		3.43—3.48
Spirytus (okowita)	43.75—44.50		16.49—16.77

za 10,000 litrów %.

Termina żadnego prawie nie przedstawiały interesu, gdyż oddawców nie było. Za maj i maj-czerwiec płacono i żądano w końcu 200 mr. Za czerwiec-lipiec płacono 202—203 mr. Za wrzesień-paźdz. płacono i żądano w końcu 208 m. Wypowiedziano 350 ton. Za żyto polskie ofiarowano w końcu 141 m. za maj; za krajowe za maj czerwiec żądano 148 m. Wypowiedziano krajowego żyta ton 565.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 1—5 b. m.

	945	ton pszenicy,	—	ton żyta,	
w ogóle	18,403	„	4051	„	w tym roku,
naprzeciw	17,094	„	3470	„	w równym czasie 1875.

Z a p a s y z b o ż a.

	1 maja 1876		1 kwietnia 1876		1 maja 1875
Pszenicy	30,556 ton	naprzeciw	25,786 ton	naprz.	14,620 ton
Żyta	6,476 „	„	3,170 „	„	2,660 „
Jęczmienia	378 „	„	806 „	„	590 „
Owsa	151 „	„	180 „	„	160 „
Grochu	171 „	„	270 „	„	130 „
Rzepiku i rzepaku	1513 „	„	2,022 „	„	1,020 „
Siemienia lnianego	30 „	„	35 „	„	—

Banknoty austryackie 169,40 m. Banknoty ros. 265,30 m.

Depesze. *Londyn 5 maja.* Angielska pszenica niezmieniona, obca pszenica obojętniéj kupowana, inne zboże niezmienione. Powietrze bardzo piękne.

Amsterdam 5 maja. Pszenica bez interesu, termina niżéj 285, żyto niezmienione, cena terminowa 177. Powietrze piękne.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 28 Апрѣля (10 Мая) 1876 г.